



MAGAZYN POLSKIEJ GRUPY FARMACEUTYCZNEJ PGF

bez recepty

Aktualności
 Styl życia
 Uroda
 Zdrowie
 Poradnik
 Wizyta w aptece

Bieżący numer
 Archiwum
 Kontakt

RSS

Groźne toksyny

Agata Domańska

Codziennie nasz organizm ma kontakt z setkami różnych substancji. Niektóre są nam niezbędne do funkcjonowania, inne – wręcz przeciwnie – są dla nas toksyczne. Wszystko w porządku, dopóki ustrój radzi sobie z usuwaniem toksyn. Ale zdarza się, że ich ilość zaczyna przekraczać naszą zdolność do oczyszczania się.

"Toksyczny" wcale nie oznacza „trujący dla wszystkich”. Przykładowo, szpaki nie odniosą szkody, spożywając takie ilości atropiny, która zwałiłaby z nóg sporego konia. Zależność tę zaobserwował na początku lat 50. minionego wieku niemiecki lekarz i uczonec Hans Heinrich Reckeweg. Dr Reckeweg zauważył także, że niektóre klasyczne leki mają niewielki wpływ terapeutyczny w przypadku niektórych chorób przewlekłych, zwłaszcza przebiegających z uszkodzeniem tkanek i organów oraz że istnieje związek pomiędzy uszkodzeniem organizmu a zanieczyszczeniem środowiska. I sformułował pojęcie homotoksyna.

Określa ono te wszystkie substancje, które – choć może nieszkodliwe dla innych gatunków – z całą pewnością są szkodliwe dla człowieka. Dzięki pracy dr. Reckewega powstała nowa dziedzina nauki: homotoksykologia. Połączyła w sobie wiedzę z zakresu biologii molekularnej, biochemii, toksykologii, patofizjologii, homeopatii i medycyny akademickiej. Homotoksykologia zajmuje się badaniem przyczyn zatrucia organizmu, jego przebiegiem i powodowanymi przezeń chorobami oraz metodami oczyszczenia - tak, abyśmy mogli powrócić do zdrowia.

Komórkowe zatrucie

Ludzki organizm składa się z ponad 3 bilionów komórek. W każdej komórce przebiega ok. 30 tysięcy reakcji chemicznych – i to w każdej sekundzie jej funkcjonowania. Codziennie stykamy się z pożywieniem, wodą, powietrzem, środkami chemicznymi, drobnoustrojami. Część tych substancji jest nam niezbędna do funkcjonowania, część nam szkodzi – to są właśnie homotoksyny. Mogą one pochodzić z zewnątrz, ale mogą też mieć endogenne, wewnętrzne pochodzenie – kiedy to, co nam szkodzi, jest efektem przemiany materii czy rozpadu martwych drobnoustrojów i uszkodzonych komórek.

Na powstawanie homotoksyn ma wpływ wiele czynników: smog, nadmiar bodźców, kurz, alergeny, wirusy i grzyby, środki czystości, konserwanty, a nawet stres.

Nasz ustrój w naturalny sposób dąży do pozbycia się szkodliwych substancji i zachowania równowagi. Możliwości wydalania toksyn jest wiele – od kaszlu i kichania po pocenie się i oddawanie moczu. Gdy w ustroju zgromadzi się zbyt dużo toksyn, organizm uruchamia celowe mechanizmy obronne, dążąc do ich zneutralizowania i wydalania. Potocznie mówimy wówczas, że chorujemy. Ale coraz trudniej naszym organizmom zadbać o „wewnętrzną czystość”.

– Jest to spowodowane wieloma czynnikami – uważa dr n. med. Halina Car, farmakolog. – Przykładowo: wydłużeniem ludzkiego życia, jego chemizacją, starzeniem się populacji, wzrostem liczby przewlekłych chorób i wieloletnim przyjmowaniem leków, które mają przeciwieśne skutki uboczne, rosnącym zanieczyszczeniem środowiska itp. Pod wpływem tych czynników dochodzi do gromadzenia się takiej ilości toksyn, że organizm po prostu nie radzi sobie z ich usuwaniem, tym bardziej, że z wiekiem idzie nam to coraz gorzej.

Naturalne sito

Jak wygląda mechanizm „zatrucia” organizmu? Komórki umieszczone są w przestrzeni międzykomórkowej, która jest swoistym filtrem organizmu. Zwiemy ją macierzą. Jej zadaniem jest odżywanie komórek, ich ochrona i regeneracja, usuwanie szkodliwych efektów przemiany materii (pierwszy odkrył to niemiecki uczonec Hans Eppinger). Dzieje się to za pomocą krwi i limfy.

Macierz, otaczając komórkę jak molekularne sito, stanowi także płytkę rezonansową dla wszelkich bodźców, umożliwia wymianę tlenu, wody i elektrolitów, reguluje równowagę zasadowo-kwasową oraz aktywność nieswoistego układu immunologicznego.

Stale dostosowuje się do konkretnej sytuacji organizmu, reagując jako funkcjonalna i anatomiczna całość.

– Od strony biochemicznej macierz zbudowana jest z wysokopolimerowych kompleksów białkowo-cukrowych, które mają zdolność wiązania substancji, także tych szkodliwych – tłumaczy Halina Car. – W zdrowym organizmie znajduje się w stanie dynamicznej homeostazy. Gdy pojawiają się toksyny, „odbiera” je z komórki i transportuje na zewnątrz, gdzie zostaną wydalone. Jednak gdy toksyn jest za dużo, zaczynają się one gromadzić w macierzy, tworząc swoiste „śmietniki” i zaburzając jej funkcjonowanie.

Chorzy z zatrucia

Z punktu widzenia homotoksykologii większość chorób, poza niedoborami, jest wynikiem działania toksyn. To, na co chorujemy i jak ciężko, zależy od rodzaju toksyny, czasu jej działania i zgromadzonej w organizmie ilości.

– Pierwsze próby pozbycia się toksyn mają z reguły ostry przebieg i są miejscowo ograniczone – uważa Halina Car. – Są to fizjologiczne procesy wzmożonego wydalania: kaszel, pocenie się, katar. Mogą przejść w stan zapalny, np. pojawi się gorączka czy zapalenie zatok.

Gdy próby oczyszczenia się nie przynoszą efektu (czy to z powodu charakteru toksyny i siły jej działania, czy przez obniżoną zdolność organizmu do oczyszczenia się), ustrój podejmuje próbę ograniczenia działania trucizny, odkładając ją np. w tkance łącznej, skórze, włosach itp. (objawem takiego działania są przerosty migdałków czy rozwój polipów). Jeśli zakłócenie nie zostanie usunięte, dochodzi do chronicznej choroby (alergia, astma, przewlekłe procesy zapalne).

– Jeśli toksyna wciąż nie zostanie usunięta, kolejnym etapem jest zaburzenie komunikacji komórkowej i stopniowe niszczenie struktur komórkowych – ostrzega Halina Car. – W miarę postępu choroby dochodzi do degeneracji komórek. Na tym etapie np. rozwijają się nowotwory.

Zdrowa czystość

Homotoksykologia różni się od medycyny alopacyjnej, która w celu poprawy ogólnego stanu zdrowia funduje choremu kolejną dawkę chemii, a więc i toksyn. Homotoksykologia najpierw stawia rozpoznanie na podstawie badania klinicznego, a następnie w ramach terapii zaleca zastosowanie złożonych preparatów homeopatycznych w średnich wysokich stężeniach, popierając terapię naturalnymi metodami oczyszczania organizmu.

– Leki antyhomotoksyczne wspomagają wydalanie toksyn, wzmacniają poszczególne narządy i pobudzają mechanizmy obronne organizmu – twierdzi Halina Car. – Lekarz dobiera preparat na podstawie objawów, wyników badań, fazy choroby.

Leki te stosowane są już z powodzeniem np. w terapii choroby zwyrodnieniowej stawów, zawrotów głowy, różnorodnych stanów zapalnych, polineuropatii cukrzycowej czy infekcji wirusowych. I badania kliniczne potwierdzają ich skuteczność: jest ona porównywalna, a czasami nawet wyższa niż skuteczność terapii lekami chemicznymi.

W terapii oczyszczającej stosuje się preparaty pojedyncze, złożone, nozody, katalizatory i organopreparaty.

– W trakcie terapii oczyszczającej zwiększmy ilość przyjmowanych płynów do 3 litrów dziennie – radzi Halina Car. – Pijmy najlepiej herbaty ziołowe i wodę niegazowaną. Jeśli soki, to tylko te świeżo wyciskane. Powinniśmy też regularnie się ruszać, ćwiczyć, to pobudza krążenie i przyspiesza usuwanie toksyn, także z potem. Dlatego zalecane są wizyty w saunie. Powinniśmy też jeść mniejsze porcje, ograniczyć spożywanie mięsa i tłuszczów, jeść więcej warzyw. I zrezygnować z jedzenia wieczorami; po godzinie 18 pijemy już tylko płyny.

Terapia oczyszczająca, by dać naprawdę zadowalające efekty, powinna trwać sześć tygodni.

Hans Reckeweg podzielił działanie toksyn na sześć faz:

dwie fazy humoralne, podczas których układ odpornościowy jest nienaruszony, a praca układów wewnątrzkomórkowych niezaburzona. Pierwsza faza to faza wydzielania, charakteryzuje ją zwiększona aktywność mechanizmów wydzielniczych. Drugą fazą jest faza zapalenia, gdy pojawia się wysiękowy stan zapalny, umożliwiający przyspieszone wydalanie toksyn;

dwie fazy odkładania, podczas których toksyny są składowane w macierzy. Jest ich coraz więcej, co prowadzi do zmian w budowie i funkcjach macierzy. Pierwszą fazą jest faza depozycji, charakteryzuje ją to, że mechanizmy wydalania są już poważnie przeciążone. Drugą fazą jest faza impregnacji, gdy toksyny stają się składnikami tkanki łącznej i macierzy, wpływając negatywnie na ich strukturę i funkcje. Pomędzy tymi fazami przebiega pewna linia graniczna, zwana przedziałem biologicznym – po jego przekroczeniu spontaniczne wydalanie toksyn z organizmu jest już utrudnione;

dwie fazy zwyrodnienia, gdy układy w komórce ulegają coraz większemu zniszczeniu, a układ wydalania nie radzi sobie z obciążeniem. Pierwszą fazą jest faza degeneracji, charakteryzuje ją uszkodzenie i zniszczenie większych zespołów komórek danego narządu. Następnie przychodzi faza dedyferencjacji, gdy powstają odróżnicowane, czyli zmienione formy komórkowe. To już stałe uszkodzenie komórek. Na końcu tej fazy znajduje się rozwój nowotworów.

Najłatwiej jest prześledzić ten proces na konkretnym przykładzie, oto trzy z nich:

- skóra – pierwszym objawem zatrucia komórek skóry jest pocenie się i wydzielanie łoju. Kolejna faza to pojawienie się trądziku młodzieńczego, następna to powstanie brodawek. Tu przebiega przedział biologiczny, kolejna faza to już powstanie choroby, np. wystąpienie atopowego zapalenia skóry czy łuszczycy. Kolejną fazą może być zanikowe zapalenie skóry, a ostatnią, degeneracyjną fazą komórkową już nowotwór skóry;
- jelito – pierwszą fazą reakcji na toksyny jest biegunka, drugą zapalenie błony śluzowej jelita, kolejną zaparcia. Po przedziale biologicznym może w trzeciej fazie pojawić się zespół jelita drażliwego lub polipy jelita, następnie zespół złego wchłaniania, a następnie rak jelita;
- nerki – pierwszą reakcją na toksyny jest częstomocz, kolejną odmiedniczkowe zapalenie nerek, kolejną powstanie kamieni nerkowych. Po przekroczeniu granicy przedziału biologicznego może dojść do przewlekłej niewydolności nerek, kolejną fazą będzie ich marskość, a ostatnią rak.

projekt strony - rokart